

Projektowanie Uniwersalne w architekturze. Przykład Wrocławia

Anna Rumińska

Dzień dobry.

Specjalnie prosiłam o pozostawienie tej planszy. Ta plansza pokazuje niezrozumienie przez nas wszystkich, bo nie mamy tego jeszcze głęboko w naszych umysłach, mijania się z ideą uniwersalności, uniwersalnego designu, czy projektowania.

Otóż zauważmy, że tutaj wzrost tych osób wszystkich przedstawionych na wyświetlanej planszy jest ten sam. Są osoby na wózkach i są dzieci. Nie zauważam osoby w zaawansowanym wieku, nie ma osób wyjątkowo wysokich, nie ma osób wyjątkowo niskich. Nie ma osoby o łasce. Nie ma osoby o jednej nodze i tak dalej.

Także chciałabym zwrócić uwagę na to, że gdybyśmy mieli mówić o pełnej uniwersalności to tutaj na sali powinno być jeszcze parę osób odmiennych kognitywnie i fizycznie.

Gwoli usprawiedliwienia, ja w trakcie tych referatów tyle uwag sobie poczyniłam, że będę może mówiła w sposób taki troszeczkę porwany. Proszę o wyrozumiałość, ale to z tego powodu, że tematyka jest mi bardzo bliska i jest tyle do powiedzenia, że 15 minut też jest bardzo nieuniwersalne. Chciałoby się mówić więcej, a wiadomo, że nie można już. I nie ma sensu w zasadzie.

Prezentacja, która będzie za chwilę, nie ma jej na płytach [materiałach konferencyjnych dla uczestników], ale jest ten tekst i prezentacja się wzajemnie uzupełniają.

Chciałabym Państwu polecić i zareklamować to wydawnictwo, które nie jest komercyjne, powstało z dofinansowania Urzędu Marszałkowskiego. Książeczka, którą popełniliśmy ze Stowarzyszeniem Architektów Polskich, z którym już nie mam nic do czynienia. To jest pierwsze wydanie, próbuję teraz pozyskać wydawcę na drugie wydanie uzupełnione o wersję w języku angielskim i wersję audio. Jest zatytułowana „Uniwersalny design” i wersja pdf jest na płytach. Są też artykuły, które były publikowane w „Zawodzie Architekt”, jest to czasopismo Izby, w którym mam przyjemność publikować co jakiś czas swoje refleksje.

Moje wystąpienie będzie podzielone na 3 części. Mam nadzieję, że zdążę wszystko pokazać i powiedzieć. W pierwszej części chciałabym powiedzieć o pozycji UD i TD. W drugiej części chciałabym powiedzieć coś o diagnozie źródeł, albo powodów trudności we wdrażaniu filozofii UD w projektowaniu architektonicznym. A trzecią część to wyjaśnię dalej w prezentacji.

Uniwersalny Dizajn (UD) i Typowy Dizajn (UD)

Na początek, żeby wyjaśnić różnicę w UD i TD. UD, czyli Universal Design w wersji angielskojęzycznej, ale ja celowo tutaj promuję polską nazwę Uniwersalny Dizajn z dwóch przyczyn. Pierwsza, że lubię skróty i uważam, że skróty służą rozpowszechnianiu dobrych informacji, więc jeżeli jest taki zagraniczny anglojęzyczny skrót UD, to jestem za tym, żeby jednak trzymać się tej wersji i przenieść to na język polski tym bardziej, że można to zrobić.

Uniwersalny Dizajn z dwóch powodów, jest to wyraz krótszy niż projektowanie, a my w języku dążymy do skracania wypowiedzi i wyrazy, które mają wiele sylab nie mają w zasadzie powodzenia. A z drugiej strony działam też przeciwko zawłaszczeniu nazwy Dizajn przez środowiska artystyczne.

Oczywiście to jest pełne prawo każdego, jak kto używa tego słowa, natomiast ja to świadomie mówię, że chciałabym, żeby Dizajn rozumieć w wersji anglojęzycznej, czyli projektowanie po prostu.

W oparciu o te dwa skróty, TD to Typowy Dizajn. Z angielskiego Typical Design, skrót też będzie się zgadzać. Teraz powiem, o co mi chodzi w tej opozycji.

Temu zagadnieniu poświęciłam trzy odcinki artykułów w „Zawodzie Architekt”, więc tutaj muszę mocno skrócić wypowiedź.

To jest oczywiście moja teza, moja wizja. Tu jest pokazany przykład kościoła, powiedzmy ogólnie starego. I kościoła stosunkowo nowego. Uniwersalny Dizajn to jest projektowanie, mówię odnośnie swojej branży, to jest takie projektowanie czy kształtowanie przestrzeni, nawet myślenie o przestrzeni. Bo to nie chodzi tylko o projektowanie, ale też chodzi o percepcję przestrzeni, myślenie i mówienie o niej. Wielu architektów, szczególnie starej daty mówi, że o architekturze nie powinno się gadać tylko ją robić. Otóż nie prawda. Ja to kwestionuję, o architekturze trzeba mówić. W zagranicznych szkołach i uczelniach architektonicznych bardzo dużo się rozmawia, zanim się cokolwiek zaprojektuje. U nas trochę za mało.

Tak więc przy Uniwersalnym Projektowaniu, tak jak już to zostało wielokrotnie powiedziane, myśli się o jak najszerszym kręgu odbiorców. Nie da się, powiedzmy sobie to wyraźnie, zaprojektować przestrzeni takiej i obiektów takich, żeby były dostępne dla wszystkich. To się nie da, po prostu to jest niemożliwe. Jest to zgodne z tym, że uniwersalność nie zakłada 100% dostępności. Projektowanie Uniwersalne to nie jest projektowanie architektury dostępnej dla osób niepełnosprawnych. To chciałabym podkreślić.

Projektowanie Uniwersalne jest wprost przeciwne temu, co jest typowym dizajnem, czyli jak ja to oceniam wnioskując po praktyce projektowej i po tym

czego się uczy studentów, z którymi mam cały czas do czynienia. Typowy dizajn to jest projektowanie architektury dostępnej dla osób niepełnosprawnych w oparciu o obowiązujące normy i przepisy.

Praktyka w architekturze

Czyli w praktyce polega to na tym, że architekt otrzymuje, a raczej firma dostaje zlecenie i ma 3 miesiące na projekt budowlany. To normalnie powinno się robić rok, żeby to był rzetelny projekt. Projektuje przestrzeń, która jest dostosowana do przeciętnego odbiorcy. To bardzo ważne. Do przeciętnego, czyli typowego odbiorcy. Nie używam tu słowa tradycyjny, bo to jest słowo bardziej obciążone kulturowo. Ale typowy, czyli o przeciętnym wzroście i umiejętnościach, możliwościach kognitywnych i fizycznych, ruchowych. W oparciu o przepisy. A przepisy są formułowane w oparciu o przeciętność. Czyli na przykład normy nie są obowiązujące, nie są obowiązkowe. Natomiast my architekci, o sobie też muszę powiedzieć, bo nie prowadzę własnej praktyki projektowej, tylko pracuję u kogoś świadomie i z wyboru. Chcę o 16-tej, 17-tej wyjść do domu i mieć teoretycznie pracę z głowy. Ale w praktyce wygląda to tak, że architekt, który dostaje projekt, który trzeba zrobić migiem. Naprawdę bardzo szybko i to wpływa na jakość projektowań. To trzeba jasno i dobitnie podkreślić, czyli te terminy inwestycyjne to ograniczają. Z konieczności stosuje przeciętne rozwiązania nie wnikając intelektualnie w to, jakby to można było rozwinąć, jak można by to przestudiować, przeanalizować, dostosować do nowatorskich trendów itd. Tylko bierze tak zwaną siedemdziesiątkę piątkę do ręki, czyli warunki techniczne, które rządzą naszym zawodem i projektuje. Co więcej, podkreślmy to też, architekturę w Polsce, ale też zagranicą, bo przecież polskie biura robią różne projekty, projektują studenci. To chciałabym też powiedzieć otwarcie. Jest coś takiego, jak pokolenie 1200. Państwo się pewnie domyślacie,

to jest netto, na rękę. Teraz się troszkę zmieniło, podobno jest 1500. Także jest postęp.

Architekturę projektują studenci. Polega to na tym, że do zespołów projektowych są zatrudniani studenci lub młodzi architekci bez uprawnień. Oni robią główną robotę projektową, później sprawdza to menadżer projektów, jeżeli biuro stać na zatrudnienie menadżera projektów, kierownika. A później ten menadżer, jeżeli ma tak zwaną pieczętkę to może podbić. Dlaczego tak jest? Dlatego, że nas pracodawców i nas kierowników, bo ja pełniłam funkcję kierownika, teraz już nie, bo staram się z tym zerwać. Jest tak dlatego, że nas kierowników nie stać na zatrudnienie dojrzałych, uprawnionych architektów, którzy w dodatku będą mieli czas na zaprojektowanie odpowiednio przestrzeni, czy w ogóle wykonanie projektu.

Idea daru

Posługuję się skrótami UD i TD. Podkreślam, że TD jest oparty na przeciętności, to jest bardzo ważne.

Moja książka była adresowana do urzędów administracji publicznej, do osób które nie mają nic wspólnego z projektowaniem. W ostatniej, trzeciej części tej książki starałam się przybliżyć ideę daru. Nie chce teraz referować tej książki, dlatego odeślę Państwa do materiałów dla uczestników konferencji. Dla mnie jako antropologa, a nie architekta, bo jako architekt będę projektować szybko i po łebkach, bo czas mi na nic innego nie pozwala.

Dla mnie darem jest każdy produkt, który my darczyńcy dajemy osobom obdarowywanym. Darem może być wszystko: utwór muzyczny, dzieło architektoniczne, strona internetowa itd. Pytanie brzmi, czy my mamy psychiczne nastawienie, żeby nasz dar był odebrany pozytywnie czy nie. To jest

kwintesencja mojej małej teorii daru, która mocno bazuje na antropologii kultury.

Brak Projektowania Uniwersalnego

Chciałabym teraz odnieść się do Oscara Wilda, który powiedział kiedyś, że najwyższą niemoralnością dla człowieka kulturalnego jest przystosowanie się do przeciętnego poziomu swojej epoki. To jest a propos przeciętności, która rządzi naszym zawodem architekta. Przeciętność rządzi normami i przepisami. Więc jeżeli nie zmienimy podejścia do tworzenia tychże to nie mamy co mówić o Uniwersalnym Dizajnie. Nie mam niestety nic optymistycznego do powiedzenia. We Wrocławiu nie ma obiektu, który byłby uniwersalny. Są obiekty dostępne, ale nie ma obiektów uniwersalnych. Z wielu przyczyn. Na świecie są, ale ja mam mówić o Wrocławiu, bo gdybym miała o świecie mówić trwałoby to bardzo długo.

Na początek pokażę na slajdzie wejście. Jeżeli pomyślimy o zaprojektowaniu wejścia jakiegokolwiek budynku to pierwszym odruchem architekta jest wykonanie schodów. Sugestia pada już w siedemdziesiątce piątce (75), wynika to z naszego klimatu, chodzi o projektowanie podniesionego parteru. Czyli już jest narzucenie, żeby robić schody. Mało komu przyjdzie do głowy, żeby zaprojektować teren sukcesywnie podniesiony. Odruchem jest projektowanie schodów i do tego jeszcze wrócę.

Ten przykład, nie mówię o statystyce, która jest niska, wszyscy tutaj orientujemy się w sytuacji. Natomiast ten przykład pokazuje, że można zrobić wejście bez schodów. Ja później, jak już będę mówiła o konkretnych przykładach z Wrocławia to pokażę wejście dostępne dla osób niepełnosprawnych, a wejście które nie jest uniwersalne.

Chciałabym podkreślić jeszcze jedną rzecz. Moim zdaniem TD (Typowy Dizajn) jest odzwierciedleniem schizofrenii twórczej, którą przeżywa architekt. My jako architekci jesteśmy uczeni na uczelni, gdzie promuje się sposób myślenia o zawodzie i projektowaniu. Jesteśmy uczeni tego, że jesteśmy grupą zawodową powołaną do tego, żeby pokazywać ludziom jak powinna wyglądać przestrzeń i architektura, że mamy monopol na to, co jest dobrą architekturą i tak dalej.

Realizacje architektoniczne pokazują dobitnie, że nie mamy tego monopolu. Architekci nie są grupą uprawnioną do tego, żeby twierdzić, że mają rację. Szczerze mówiąc nie wiem, w jakiej dziedzinie architekt może mieć bezwzględną rację. Dlatego, że znajdziemy mnóstwo osób, które nie mają tego wykształcenia i też mają rację. Czyli realizacje tego dowodzą.

Więc z jednej strony my mamy być autorytetem, tego nas się uczy, taką rolę nam narzuca prawo budowlane. Państwo może nie wiecie, ale według prawa budowlanego architekt musi być również koordynatorem branż. Pełnimy stanowisko projektanta, dizajnera i architekta, a z drugiej strony jesteśmy koordynatorem branż. Dwa w jednym. Dwa stanowiska, jedno honorarium. W Stanach Zjednoczonych (USA) jest inaczej, koordynatorem branż i kierownikiem projektu jest inżynier budowlany, a nie architekt, który zajmuje się tylko projektowaniem.

W tym momencie zgodnie z prawem budowlanym, jeżeli pojawi się jakieś oczekiwanie inwestora to architekt jedzie na budowę i jest bity po głowie za to, co się złego dzieje z dokumentacją. Konstruktor jest bity po głowie za coś innego i jeżeli coś się stanie z inwestycją, na przykład coś się zawali, to konstruktor ma problemy sądowe, nie architekt. To tak nawiązując do poprzedniego wystąpienia Pani Rzecznik (Rzecznik Praw Obywatelskich).

Rzeczywiście, architekci ponoszą niewielką odpowiedzialność za błędy projektowe. Ale tak się w branży zdarza.

Natomiast, jeżeli my jesteśmy permanentnie uczeni, że jesteśmy autorytetami i powinniśmy być jednostkami opiniotwórczymi i nosić głowę w górze.

A z drugiej strony projektujemy w oparciu o przeciętność to w praktyce jest to dla mnie schizofrenia. Autorytarności i indywidualizmu nie da się pogodzić z projektowaniem w oparciu o przeciętność. To się zwyczajnie wyklucza.

Chciałabym przeczytać jedną wypowiedź. W 2007 r. na prośbę Dolnośląskiego Urzędu Marszałkowskiego przygotowywałam prezentację na temat innowacji w architekturze ułatwiających dostęp osobom niepełnosprawnym. Świadomie i celowo napisałam maila do Central of Universal Design w USA w Północnej Karolinie i pani stamtąd odpowiedziała mi tak:

„Nie jestem pewna, czy nasza informacja jest tą z zakresu technologicznych innowacji, o których możesz myśleć. Nasze podejście do architektonicznego projektowania uniwersalnego nie skupia się na stosowaniu zaawansowanych technologicznie urządzeń elektronicznych. Sporadycznie rekomendujemy użycie takich środków, jak automatyczne otwieracze drzwiowe, ale są one powszechnie znane i nie uważam ich za innowacje. Zamiast tego skupiamy się na projektowaniu przestrzeni architektonicznej z zastosowaniem zwyczajnych produktów architektonicznych w ten sposób, aby były one użyteczne, bezpieczne itd. (...) Usiłujemy edukować architektów itd. (...)”

Muszę powiedzieć coś złego i może oburzycie się Państwo, ale mam wrażenie, że to o czym my często mówimy dzisiaj to wcale nie jest Uniwersalne Projektowanie. My mówimy o architekturze dostępnej dla osób niepełnosprawnych, a nie o UD.

Schody w polskiej architekturze

Jeszcze chciałabym zwrócić uwagę na edukację. W kontekście wstrząsającego filmu o pani, która była znoszona ze schodów to trzeba powiedzieć, że schody to jest coś co architekt kocha i uwielbia. To jest coś, co bardzo mocno tkwi w naszej kulturze cywilizacji zachodniej. Schody to jest element estetyczny, element kompozycyjny. Dlatego stosowanie schodów przy wejściu to jest często odruch w projektowaniu. Jesteśmy tak bardzo przyzwyczajeni do schodów, że jest nam trudno się oderwać od tego, że może ich nie być.

Architektka, która projektowała przez jakiś czas długi deptak we Wrocławiu była zdziwiona, że ma nie być schodów, że ma być jedna posadzka. W swoim projekcie pocięła ona kostki brukowe tak, że jakby ktoś jechał z wózkiem, na wózku, na rowerze lub rolkach miałby problem. Umiłowanie kostki brukowej, która uatrakcyjniła. Ona powiedziała, że widziała ostatnio fajny projekt z lotu ptaka i taka realizacja super wygląda. I to jest właśnie to, czego się uczy na uczelniach. Na warszawskiej uczelni jest na pierwszym roku projektowanie uniwersalne i chylę czoła, bo we Wrocławiu tego nie ma.

Architekci nie znoszą monotonii. U nas nie ma przyzwyczajenia i przyzwolenia na monotonię. Schody są uwarunkowane kulturowo i trudno jest je wykorzenić.

Dostępność przestrzeni publicznej we Wrocławiu

Muszę powiedzieć jeszcze o jednej rzecz. Ja tutaj przed Państwem występuję, jako osoba niepełnosprawna. Ja się czuję niepełnosprawna. Wyjeżdżałam z dworca wrocławskiego i nie dosłyszałam komunikatu, na którym peronie jest pociąg. Biegałam, jak głupia z neseserem po peronie, ponieważ informacja jest tylko głosowa. Nie ma nigdzie nic napisane, bo mamy remont dworca. Przyjechałam do Warszawy i nie wiedziałam, jak się wydostać z dworca,

bo nie wiedziałam, gdzie są autobusy. Naprawdę jestem niepełnosprawna, ale nie cierpię tego słowa.

Patrzę na te wszystkie publikacje tutaj i to słowo poraża. Mówiąc o projektowaniu uniwersalnym my nie mamy prawa używać tego słowa, takie jest moje zdanie. Ten proces jaki przeszedł od słowa inwalida, w języku angielskim disabled obecnie, wcześniej było handicap. Język angielski przeszedł pewien rozwój, natomiast u nas to stanęło na osobie niepełnosprawnej. Jak się liczy ile jest osób pełnosprawnych to nie wiem, czy to astronauta tylko? Bo to są osoby, które mają bardzo wysokie wymagania, co do sprawności fizycznej. Ale przecież astronauta z neseserem też ma ograniczoną mobilność. W pokazywanych slajdach nie będzie ciągłości, bo niestety będę pokazywać w większości antyprzykłady.



To jest cudowna i wspaniała, mówię w cudzysłowie, fontanna we Wrocławiu. To jest bardzo ciekawe zdjęcie, ponieważ na dole widać wypuszczone przewody do fontanny mniejszej, typu dry-plaza. Na małym zdjęciu funkcjonuje głównie z udziałem dzieci. I tutaj jest pokazane, jak można zaprojektować dwa w jednym. Fontanna duża jest dla mnie przykładem typowego dizajnu (TD), czyli zrobimy coś co jest bardzo estetyczne, ale bez dostępu do wody. Nie można tam wejść, a jak ktoś wejdzie to ochrona daje znać o sobie. Nawet jak był pokaz inauguracyjny i kręcono film to w kadrze przechodził ochroniarz.

Tutaj jest dry-plaza, która jest bardzo popularna. Ale w kontekście nawierzchni też okazuje się, że granit, który tak strasznie kochamy, a we Wrocławiu tym bardziej, bo mamy blisko kamieniołomy, to wszędzie mamy płyty granitowe, a nie mamy bardziej elastycznych i miękkich powierzchni.



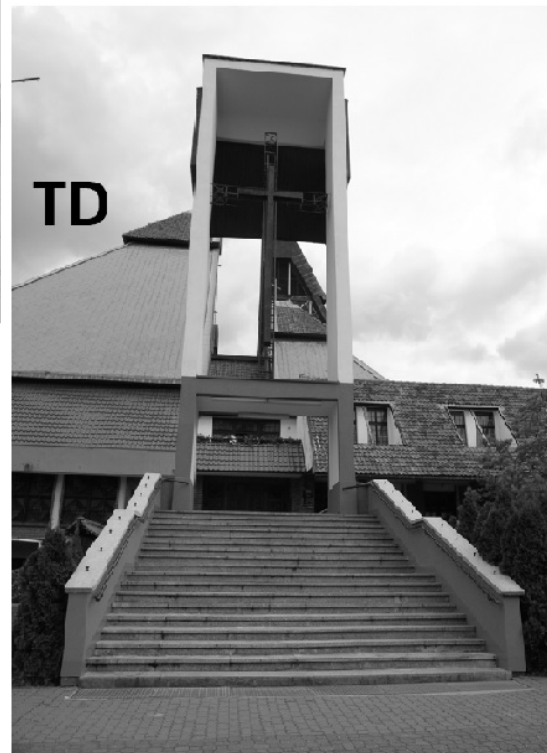
Następny przykład to ulica Świdnicka. Jest to doskonały przykład na to, jak zanika UD. Jest wiele schodów.



kościół

TD: wejście monumentalne poprzez schody, brak dostępu

UD: wejście z poziomu terenu w kościele średniowiecznym



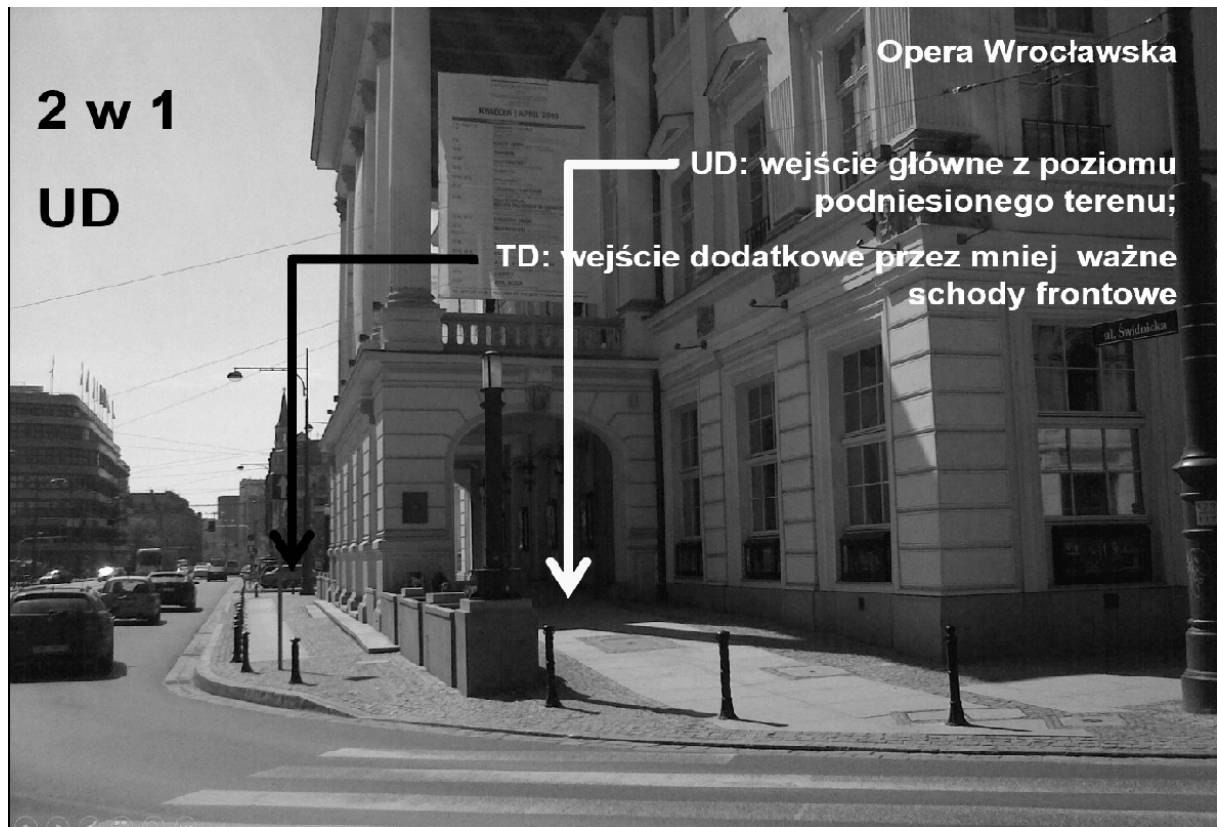
Następny slajd to dwa kościoły budowane w latach osiemdziesiątych, które są bardzo sławnymi dziełami architektonicznymi autorstwa słynnych architektów wrocławskich. One mają czasami tak zwany dolny kościół, to jest już w ogóle zaprzeczenie uniwersalności. Jest we Wrocławiu również kościół, który ma wejście z terenu. Na zdjęciu osoba przy wejściu siedzi i to już dużo mówi.



To jest właśnie deptak, o którym wcześniej mówiłam. Uniwersytet Przyrodniczy i praktycznie cała ta przestrzeń jest w gestii uniwersytetu i tam jest zrobiony deptak, który ma te pasy przerywające, które służą tylko estetyce, zrobione z kostki granitowej. Siedziska od-społeczne kompletnie. Chciałabym tu jeszcze nawiązać do proksemiki. Nie było o tym mowy, a to jest bardzo ważna kwestia. Proksemiczne, czyli takie kształtowanie przestrzeni, żeby ona wspierała budowanie relacji międzyludzkich. Badanie relacji między ukształtowaniem przestrzeni a zachowaniem człowieka. Te ławki, które są tam wzdłuż ulokowane, one są kompletnie od-społeczne, jakby powiedział antropolog Edward Hall. Ale projektantka się cieszy, że się tam nie kwitnie. To jest deptak martwy. Tam ludzie tylko chodzą. Ja codziennie jeżdżę rowerem w ciepłych miesiącach i codziennie się denerwuję.



To jest budynek, który zastanawiałam się czy pokazać. Jak Państwo spojrzycie na fora internetowe to wiele jest głosów krytycznych na jego temat. Natomiast to jest chluba Wrocławia. Tak zwany sterowiec, budynek Politechniki. To jest budynek zaprojektowany bez schodów. To jest ewenement. Projektowali to młodzi architekci, ale firmuje to starszy architekt.



To jest Opera Wrocławska. To jest bardzo ciekawe rozwiązanie i właśnie przykład UD. Czyli z jednej strony mamy schody, czyli praktycznie nie ma ruchu, bo jest jezdnia i nie ma tam przejścia dla pieszych i jest podjazd do głównego wejścia.



To jest przykład z innej parafii zupełnie. Przykład drzew przy ulicy Świdnickiej i takie niezamierzone proksymiczne działanie, że elementy przestrzeni powodują jakąś aktywność ludzką. I tego we Wrocławiu bardzo brakuje. Przestrzeń jest projektowana tylko estetyzująco, nie estetycznie, tylko estetyzująco.



Bank w Galerii Dominikańskiej. Zauważcie Państwo tylko te siedziska, które są tylko namiastką Uniwersalnego Projektowania, ale kontuar już pokazuje, że coś się nie udało.

UD



Cukiernia Marcello

**obniżenie kontuaru ułatwiające
dostęp osobom w wózkach bez
względu na wiek oraz osobom
obciążonym**

Kawiarnia, o której też piszę w tej książce, z obniżoną ladą. To też jest bardzo częsty problem, że kontuar jest zbyt wysoki. I jest cień.



Znowu te kulisy drzew przy Świdnickiej. Drzewa sprawiły, że ulica nie jest już patelnią i ludzie się pod nimi kryją, w tym malutkim cieniu, bo drzewka są jeszcze małe.



Drzwi. Muzeum Narodowe jest bardzo szczególnym przypadkiem. Ja chciałam tam zrobić konferencję na temat Uniwersalnego Projektowania. I tutaj widać właśnie wejście dla osób na wózkach, a osobne jest wejście paradne główne. Oczywiście konserwator zabytków nigdy nie pozwoli na zrobienie tam pochylni. Ale z boku jest. I ja bym chciała zrobić taką konferencję i VIP-ów zaprosić bocznym wejściem. Wtedy będzie wiadomo, jak się czuje człowiek, który musi wjechać bocznym wejściem. To w amerykańskim uniwersalnym projektowaniu jest bardzo podkreślane, właśnie ten logiczny aspekt, że mało istotne jest, jak się czuje człowiek, który musi wejść bocznym wejściem, a nie paradnym i nie może mieć pretensji do architektury. To też jest bardzo ważne, nie zdążyłam o tym powiedzieć. I jeszcze mało tego wyjeżdża w magazynie i stamtąd dopiero do holu głównego. A pozostałe osoby tak zwane niepełnosprawne puścimy schodami. Za pomocą urządzeń oczywiście. Ukłon

w kierunku Muzeum, bo te ciężkie drzwi wystarczy pchnąć, żeby się otworzyły, tak więc jest już troszkę lepiej. Ale Muzeum się naprawdę stara. Natomiast to nie jest Uniwersalny Dizajn.



Chcę zwrócić uwagę na ten stopień. To jest typowy przykład TD, że robi się stopień. Jeżeli będą 3 stopnie między dwiema powierzchniami to już trzeba będzie balustradę robić itd.



To jest ławka od-społeczna, za duża na jedną osobę za mała na 3-4 osoby.



To jest wejście, które chciałam podkreślić, jest dostępne dla osób niepełnosprawnych, ale nie jest uniwersalne. Dlatego, że osoba na wózku musi objechać schody.



Tu jest pokazane, jak te ławki od-społeczne nie są używane, a siada się na murkach, gdzie można do-społecznie spędzać czas.



I sławny przykład Pergoli i Hali Stulecia, które przeszły gruntowną renowację za ciężkie pieniądze. Na całym obwodzie Pergoli nie ma zjazdu i pawilon nie jest udostępniony od frontu dla osób niechodzących.



TD

Hala Targowa

**winda towarowa służąca
za osobową – argument
dostępności ignorujący
status, dostępność
i komfort windy**

Winda towarowa, z której można skorzystać, jest dostępna dla osób niepełnosprawnych. No, ale towarowa. Podnośnik oczywiście na kluczyk.



Panorama Racławicka, która też nie jest dostępna, trzeba do niej bokiem dojechać.



TD

**Uniwersytet Wrocławski / Filologia polska
konfiguracja terenu nobilitująca schody i
spychająca pochylnie na bok, eliminująca
równorzedną percepcję architektury**

I przykład cudownego, pięknego Wrocławia, który bodajże 3 lata temu dostał nagrodę. Idealne miejsce, żeby zrobić spadek terenu, ale byłoby nudno, przecież muszą być schody.



Rondo Ronald Reagana – pierwszeństwo estetyki i grafiki planu z lotu ptaka kosztem klarowności przestrzennej ścieżek rowerowych

Źródło: Mikołaj Nowacki

Plac Grunwaldzki, sztandarowy przykład niezrozumienia zasad projektowania chociażby ścieżek rowerowych. Liczy się estetyka placu, z której władze miejskie są przeszcześliwe, natomiast można wjechać przez pomyłkę w ozdobny krąg kostki, a nie w ścieżkę rowerową. Ponieważ krąg jest podkreślony, a nie ścieżka.